

# Solidarność

146

**INFORMATOR**  
REGION ŚRODKOWO-WSCHODNI  
Lublin 20 XI 1987r.

"Reforma bez 'Solidarności' nie ma szans powodzenia"

## ROZMOWA ze St. WĘGLARZEM

Redakcja "Informatora" zwróciła się z prośbą o rozmowę do Stanisława Węglarza, przedstawiciela Regionu Środkowo-Wschodniego w utworzonej niedawno Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ "Solidarność".

Stanisław WĘGLARZ - lat 39, żonaty, troje dzieci w wieku 16, 13 i 3 lata. Z zawodu górnik, w zawodzie tym przepracował siedemnaście lat. Współtwórca "Solidarności" w Lubelskim Zagłębiu Węglowym. Od maja 1981r. wiceprzewodniczący Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność" w Regionie Środkowo-Wschodnim, przewodniczący Komisji Interwencyjnej ZR, delegat na zjazd krajowy. Internowany w nocy z 12 na 13 grudnia (jako jeden z pierwszych - na 2 godziny przed północą). Przebywał w więzieniu we Włodawie i Lublinie. Od roku 1986 jest członkiem Regionalnej Rady naszego Związku.

RED.: Staszku z okazji Twojego wejścia do Krajowej Komisji Wykonawczej przyjmij serdeczne życzenia wielu sił, zdrowia do wykonywania trudnych zadań, jakich się podjąłeś, a także życzenia, byśmy i Ty i my mogli oglądać owoce tej działalności, którą będziesz prowadził jako członek najwyższych władz naszego Związku.

Reprezentujesz nasz Region w KKW. Jak oceniasz powstanie tej struktury, tego ciała?

S.W.: Na temat utworzenia tego rodzaju organu myślano i mówiono nie od dziś. Powstanie Rady Krajowej i Rad Regionalnych dowiodło, że "Solidarność" może działać legalnie. Oczywiście nie wszystkie jej agendy, ale struktury firmujące tę działalność mogą. Władza odpowiedzialna grzywnami i tzw. dokuczaniem, nie uniemożliwia to jednak naszej pracy. Trzeba więc było uczynić krok dalej.

RED.: Czy znaczy to, że KKW jest organem jawnym?

S.W.: Tak, jawnym. Krajowa Komisja Wykonawcza przejęła kompetencje Rady Krajowej i Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej. Kończy się w ten sposób nieco niejasna sytuacja dwuwładzy w Związku.

RED.: Czy oznacza to sprawniejsze działanie władz Związku?

S.W.: Sądę, że tak. Dam przykład: przez okres ostatniego roku konsultowanie stanowisk między obu ciałami było nierozdzielnie utrudnione, a czasami trzeba było działać szybko. Z chwilą utworzenia KKW tego problemu już nie będzie. Jest jeszcze jedna ważna sprawa. Jawność władz Związku ma bardzo istotne znaczenie. Otóż ludzie, którzy dają swoje nazwisko, firmują działalność KKW i ponoszą za nią imienną odpowiedzialność. Ponoszą odpowiedzialność za działanie i politykę Związku przed członkami i sympatykami "Solidarności", a także przed całym społeczeństwem. Między innymi dlatego oceniam utworzenie KKW jako krok naprzód w naszej walce o "Solidarność".

RED.: Czy jawność nie ułatwi władzom likwidacji KKW, a więc praktycznie władz Związku?

S.W.: Naszym zdaniem - nie. Obecna sytuacja w Polsce i na świecie nie jest sytuacją na dokonywanie posunięć tego rodzaju. Poza tym w każdym regionie znajdują się ludzie, członkowie Związku o odpowiednim autorytecie, gotowi jawnie wejść do składu KKW, gdyby nas w nim zabrakło.

RED.: Najważniejsze problemy Związku widziane obecnie z perspektywy KKW?

S.W.: Może zacznijmy od odpowiedzi negatywnej. Nie jest takim problemem referendum, bo ten typ reformy, jaki nam, jaki społeczeństwu proponuje władza - partia i rząd - ten typ reformy Związku nie interesuje. Jesteśmy, oczywiście, atakowani przez rząd, że chcieliśmy reformy, że reforma była jednym z głównych naszych postulatów, a teraz jej nie popieramy. "Solidarność" nie popiera tej reformy, bo ona nas nie zadowala. Reforma gospodarcza, nie wiadomo zresztą na ile konsekwentna, bez gruntownej reformy politycznej nie daje żadnej gwarancji powodzenia. Nie o taką reformę występował Związek. Postulując jej przeprowadzenie, występujemy w okresie legalnej działalności, jak i w stanie wojennym i obecnie, Związek liczył się z obniżeniem stopy życiowej społeczeństwa. Ale wiedział, że jeśli reformie będą towarzyszyć zmiany polityczne, to ma ona szansę

→s.2

## OŚWIADCZENIE

Olbrzymia podwyżka cen przy niejasnych gwarancjach rekompensat i ochrony poziomu życia stanowi zapowiedź obniżenia stopy życiowej na skalę niespotykaną i zepchnie szerokie warstwy społeczeństwa w nędzę i poczucie beznadziejności.

Z tego względu polityka ta musi spotkać się z zdecydowanym sprzeciwem NSZZ "Solidarność".

Należy obawiać się, że tak jak w przeszłości, będziemy mieli znów podwyżki zamiast głębokiej reformy gospodarczej i politycznej, reformy która uwolniłaby inicjatywę obywatelską i uwiarygodniła zapewnienia władz.

Takie postępowanie rządu prowokuje narastanie w kraju napięcia, co może doprowadzić do dramatycznych wydarzeń.

Obowiązkiem wszystkich struktur Związku jest podjęcie przygotowań do działań na rzecz obrony poziomu życia i wsparcie stosownych żądań płacowych załóg.

Gdańsk, 15 XI 1987 Przewodniczący NSZZ "Solidarność" Lech Wałęsa

Krajowa Komisja Wykonawcza NSZZ "Solidarność"  
Zbigniew Bujak, Jerzy Drużniński, Władysław Frasyniuk, Jan Górny, Stefan Jurczak, Bogdan Lis, Andrzej Milczanowski, Janusz Pażubicki, Stanisław Węglarz

## OŚWIADCZENIE

W dniu 9 XI 87 aresztowani zostali: Hanna Karniej i przywódca "Solidarności Walczącej" Kornel Morawiecki. "Solidarność Walcząca" jest organizacją całkowicie odrębną od naszego Związku. Jest jednak naszym obowiązkiem domagać się uwolnienia aresztowanych, a także uwolnienia pozostałych więźniów politycznych.

Gdańsk, 15 XI 1987

Przewodniczący NSZZ "S"  
Lech Wałęsa  
KKW NSZZ "S"

## Pierwsi w Regionie

## BRAWO GÓRNICY Z ŁĘCZNEJ

17 XI w Sądzie Wojewódzkim w Lublinie został złożony wniosek o rejestrację NSZZ "Solidarność" Pracowników Zakładu Robót Górniczych w Łęcznej koło Lublina (ponad 2 tys. pracowników, 48% nie należy do oficjalnych związków zawodowych). Oto skład Komitetu Założycielskiego: Zbigniew Gruca, Tadeusz Sobów, Stanisław Wroński, Marek Wołosiński, Andrzej Kuna, Józef Franczak, Mieczysław Marzęciak, Stanisław Tokarczyk, Zbigniew Majsiuk, Tadeusz Romański.

## 11 Listopada

## UDANA DEMONSTRACJA W LUBLINIE

11 listopada po Mszy św. za Ojczyznę odprawionej w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej w Lublinie o godz. 18 uformował się pochód ok. 200 osób. Rozwinięto transparenty: "Wstanie narodzi - masz szansę zwycięstwa" (Maksymilianowski Ruch Trzeźwości) i "Przez Solidarność do niepodległości" (KPN). Pochód przeszedł ul. Kapucyńską (Osterwy) i Krakowskim Przedmieściem pod pomnik Konstytucji 3 Maja. Skandowano "Solidarność, solidarność" i "Chcemy Lecha, nie Wojciecha". Pod pomnikiem odśpiewano Hymn Narodowy i "Boże, coś Polskę". Członek Rady Regionalnej naszego Związku Zygmunt Łupina złożył wiązanek kwiatów. Milicja nie interweniowała. Dopiero gdy ludzie rozeszli się zatrzymano kilka osób.

Wcześniej (ok. godz. 13) pod pomnik Konstytucji przybyła zwarta, około 150-osobowa grupa studentów KUL-u. Złożyli kwiaty, śpiewali pieśni patriotyczne.

13 XI Kolegium do spraw Wykroczeń przy Naczelniku Miasta Lublina skazało na kary grzywny sześć osób zatrzymanych po wieczornej demonstracji 11 XI. Są to: Henryk Komza, rencista, animator Ruchu Trzeźwości Narodu (25 tys.); Stanisław Listos, rolnik z Beżyc, uczeń tegoż Ruchu (30 tys.); Piotr Semko, student KUL-u (30 tys.); Marek Ciuraskiewicz, student Politechniki Lubelskiej (10 tys.); Roman Lipowski, uczeń Technikum Elektromontażu (30 tys.); p. Ardański (10 tys.). Wszyscy skazani odwołali się do wyższej instancji.

## Przypominamy:

### Gdzie zwracać się o pomoc

Przypominamy, że osoby dotknięte represjami mogą zwracać się o pomoc do Komisji Interwencji i Praworządności NSZZ "S". W skład tej komisji wchodzi następujące osoby z Lublina:

Zenobia KITA, Szopena 4 m. 3, tel. 2-47-00,  
Janusz MAZUREK, Leonarda 5 m. 25, tel. 55-34-42,  
Janina SZYMAJDA, Dolna 3 Maja 3a m. 17, tel. 2-95-17.

S.1→

powodzenia. Na razie nic nie wskazuje na to, by reformy towarzyszyły przemianom politycznym zwiększając udział społeczeństwa w decydowaniu o losach własnego kraju, regionu, miasta, zakładu pracy. Wypowiedzi rzeczownika prasowego rządu wyraźnie wskazują na to, że nadal chce się wykonywać bolesne zabiegi na społeczeństwie bez społeczeństwa. W tej sytuacji Związek nie może poprzeć takiej pseudoreformy i musi stać na stanowisku obrony interesów pracowniczych. To jeden z istotniejszych problemów, przed którymi stoi "Solidarność".

RED.: Właśnie, czy KKW widzi możliwość takiej obrony?

S.W.: Będzie to zależało od rozwoju sytuacji. Przykładowo: obserwujemy w Kombinacie Leonów pod Lublinem niepokojącą sytuację - pobory zatrudnionych tam pracowników wyniosły ostatnio około 10 tysięcy miesięcznie. W związku z tym mężczyźni trzech wydziałów tego zakładu (na cztery) nie odebrali swych poborów na znak protestu przeciwko sposobowi gospodarowania, który doprowadził do takich efektów ekonomicznych kombinatu, ongiś reklamowany jako szczyt nowoczesności w lubelskim rolnictwie. Związek obserwuje uważnie sytuację w kombinacie oceniając, na ile skuteczna okaże się przyjęta metoda walki oraz przygotowując się do przyjscia z pomocą pracownikom kombinatu w przypadku jakichkolwiek represji. Związek dysponuje funduszem antyrepresyjnym. Ten właśnie fundusz "Solidarność" wykorzystuje i będzie wykorzystywał po to, by pomóc ludziom, którzy podejmując działalność związkową, broniąc interesów pracowniczych, sami znaleźli się w trudnej sytuacji życiowej na skutek takich czy innych represji.

Sprawą niezwykle istotną dla obrony interesów społeczeństwa jest legalizacja "Solidarności". Jest to problem ciągle aktualny, także z punktu widzenia potrzeb obrony interesów szerokiej rzeszy ludności wobec planowanych działań rządowych. Reforma bez "Solidarności" nie będzie reformą rzeczywistą i nie ma szans powodzenia.

Dlatego kolejną niezwykle ważną sprawą jest tworzenie ogniw naszego Związku na drodze zgłaszania wniosków o rejestrację "Solidarności" w poszczególnych zakładach pracy, instytucjach itp. W skali kraju zgłoszono już kilkadziesiąt wniosków do sądów różnych szczebli. Jak na razie ze skutkiem negatywnym.

RED.: A jak przedstawia się ta sprawa w naszym Regionie?

S.W.: Pracujemy nad nią. W październiku odbyło się zebranie informacyjne dla przedstawicieli zakładów pracy. Przygotowania trwają. W chwili gdy to mówię w Sądzie Wojewódzkim w Lublinie zgłoszono wniosek o rejestrację NSZZ "Solidarność" Pracowników Zakładu Robót Górniczych w wojewódzkiej. Myślę, że w najbliższym czasie złożone zostaną następne wnioski.

liczymy, że pod wpływem społecznego nacisku Rada Państwa odblokuje przepis pozwalający tworzyć drugi związek zawodowy w zakładzie pracy, a sądy nie będą się powoływać na brak odpowiednich przepisów, jak czynią dotychczas, choć powszechnie wiadomo, że PRL ratyfikowała konwencję nr 87 Międzynarodowej Organizacji Pracy dotyczącą wolności związkowych. Społeczny nacisk mierzą się, oczywiście, liczbą wniosków o rejestrację. Czym więcej będzie takich wniosków, tym łatwiej o sukces.

RED.: Jak kształtuje się pozycja naszego Regionu w KKW na tle innych regionów w kraju?

S.W.: O, to kłopotliwe pytanie. Nie wiem też, czy najszczęśliwiej sformułowane. KKW jak dotąd nie dokonuje oceny działalności poszczególnych regionów. Najważniejsze to to, że jako region jesteśmy w Krajowej Komisji, że uczestniczymy w jej pracach, może nie jako najlepsi, ale też i nie jako ci gorsi. Było mi bardzo przyjemnie usłyszeć z ust Przewodniczącego pochwałę dla działalności socjalnej prowadzonej przez Związek w Regionie Środkowo-Wschodnim.

Jako działacz związkowy pracujący jawnie mam liczne kontakty z wieloma członkami "Solidarności", którzy w naszym Regionie działają bardzo ofiarnie i na różnych polach. O działalności socjalnej już mówiłem, a przede wszystkim praca w dziedzinie kultury i oświaty też prowadzona jest przyzwyczajenie. Nie można mówić o apatii. Spotykam się z wieloma inicjatywami. Nie zawsze jednak udało im się wykorzystać. Bardziej jawna niż dotychczas działalność "Solidarności" pozwoli - mam nadzieję - poprawić niejedno.

RED.: Parę pytań osobistych. Byłeś wzywany do Wydziału Społeczno-Administracyjnego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie. Jak przebiegała ta rozmowa?

S.W.: Przyjął mnie pan Najda - zastępca dyrektora wydziału. Zaczęło się od gratulacji z powodu tak wysokiego szczebla (RED.: O, to prawie jak nasza rozmowa. S.W.: Prawie!). Po czym zakomunikowano mi, że informacja o utworzeniu KKW tutejszy wydział otrzymał z Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku. W związku z tym zażądano ode mnie notatki na piśmie, zawierającej informację o mojej działalności w KKW. Oczywiście odmówiłem. Usłyszałem więc oświadczenie o nielegalności struktury, w któ-

rej działam, stosowne w tej sprawie ostrzeżenie i... było po rozmowie.

RED.: Czy są to jedyne próby obrzydzenia Ci życia?

S.W.: Nie, to byłoby zbyt piękne. Miałem już trzy re wizje w samochodzie (a wiadomo czym to grozi w razie znalezienia choć skrawka bibułki z tzw. drugiego obiegu). Zostałem również poinformowany przez Urząd Spraw Wewnętrznych o wszczęciu śledztwa w sprawie mojej jakoby współpracy z agentami obcego wywiadu.

Niepokojoła jest również moja żona, z którą np. ostatnio dwukrotnie rozmawiał inspektor oświaty w łącznej na okoliczność, jak powiedział, prowadzenia działalności związkowej w zakładzie pracy. Ten zakład pracy, dodam, to przedszkole o dwudziestoosobowej kadrze. Nie lubi mnie także Wydział Paszportowy lubelskiego WUSW, odmawiając mi od 6 lat wydania paszportu na wyjazd za granicę.

RED.: Staszku, dziękując za tę rozmowę, pozwól, że raz jeszcze złożymy Ci życzenia odwagi, zdrowia, wytrwałości w Twojej niełatwej pracy.

S.W.: Dziękuję. Ze swej strony, za pośrednictwem "Informatora" pragnę podziękować wszystkim, którzy swoimi działaniami wspierają "Solidarność". Świadomość, że takich jest bardzo wielu, ogromnie pomaga.

## Z REGIONU

+++ Tekst, który zamieszczamy poniżej, znaleźliśmy w "Informacji Komisji Interwencji i Praworządności" nr 4 z 2 listopada br.

Trudne życie dr. KUCHARZEWSKIEGO.

Z powodu poglądów politycznych i aktywnej postawy społecznej Stefan Kucharzewski z Lublina został w r. 1978 wyrzucony pod naciskiem SB z piątego roku studiów medycznych. Przyjęty ponownie w roku 1980 ukończył je w r. 1981. W latach 1981-82 ukrywał się. Od r. 1983 jest poddany niestannym szykanom i utrudnieniom w pracy zawodowej. Uniemożliwiono mu specjalizację w zakresie anesteziologii i skierowano karnie do pracy lekarza ogólnego w przychodni miejskiej w Świdniku. Zakres szyskan stosowanych w jego życiu zawodowym świadczy niestety o daleko posuniętej penetracji przez SB służby zdrowia w Lublinie i okolicach. Ostatnio przedstawiono dr. Kucharzewskiemu do podpisania dokument pt. "Zakres czynności". Przed podpisaniem domagał się on wyjaśnienia co należy do tajemnicy państwowej w pracy lekarza ogólnego. Zamiast odpowiedzi usłyszał od kadrowej: "Jak się panu nie podoba, to niech się pan nareszcie zwolni", a 4 X br. wręczono mu wymówienie bez uzasadnienia. Dr Kucharzewski wniosł do Sądu Pracy w Lublinie pozew przeciwko ZOZ w Świdniku o uznanie wypowiedzenia za bezskuteczne. (...)

Fragmety opinii o pracy dr. Kucharzewskiego: "wykazał się obowiązkowością, sumiennnością i serdecznością stosunkami do pacjentów. Lojalny i koleżeński" (kierownik Przychodni Specjalistycznej w Świdniku); "Poza sumiennnością, pilnością, dał się poznać jako wrażliwy, otwarty na ludzkie cierpienie lekarz, a także jako bezkonfliktowy współpracownik" (Ordynator Oddziału Anesteziologii Szpitala Kolejowego w Lublinie).

+++ Ostatnio dotarły do nas z regionu: "Solidarność Nauczycielska" nr 64-65 (X-XI 87), "Biuletyn Informacyjny Kolejarzy" nr 23 (X 87), "Informator NSZZ oraz NSZZ RI 'Solidarność' Ziemi Zamojskiej-Roztocza" nr 38 (3 XI) i 39 (11 XI).

## Z KOMUNIKATU KOMISJI INTERWENCJI

W związku z represjami, z jakimi spotykają się niektórzy członkowie komitetów założycielskich NSZZ "S" w zakładach pracy, Komisja Interwencji i Praworządności NSZZ "S" wydała 23 X br. komunikat, w którym ogłosiła, że: "W stosunku do osób zwolnionych z pracy za uczestnictwo w komitetach założycielskich NSZZ 'S' Komisja Interwencji podejmuje zobowiązanie wypłaty pełnych średnich poborów, wraz z nadgodzinami, premiami itp., przez okres sześciu miesięcy, do momentu pełnego zatrudnienia. W wypadku udokumentowanego, złośliwego utrudnienia podjęcia pracy świadczenia te mogą zostać rozciągnięte na dłuższy okres."

Poza tym Komisja stwierdziła, że grupą zawodową szczególnie narażoną na represyjne zwolnienia są nauczyciele i ustaliła, że "nauczycielom, którym ze względów politycznych uniemożliwiono wykonywanie zawodu w r.szk. 1987/8, przysługują takie same świadczenia jak uczestnikom Komitetów Założycielskich."

Jednocześnie Komisja poinformowała, że podejmuje starania o objęcie świadczeniami wszystkich osób zwolnionych represyjnie z pracy i zwróciła się do przychylnych osób i instytucji o przekazywanie środków, które pozwoliłyby na generalne rozwiązanie tego problemu.

DZIĘKUJEMY ZA WPIĄTY: Emerytka-0,5, Świt-2. TZR KWITUJE: Oporniki-1,4, Apis-2,5, BK-4,9, UMCS-100. Oficyny: Bibl. Inf., Fundusz Inicjatyw Społ. CiS, Respubl., Of. im. J. Mackiewicza dziękują Funduszowi Wydawnictw Niezależnych za pomoc.